

BIULETYN
ŚWIECKICH DOMINIKANÓW
PROWINCJI POLSKIEJ (OPs)

1995 nr 1 do użytku wewnętrznego



strony 26 - 42

IV. REKOLEKCJE MISTRZYŃ I MISTRZÓW NOWICJATU POLSKIEJ PROWINCJI OPs

1. W dniach od 10 do 12 lutego 1995 r. Mistrzynie Prowincjalna Halina Dominika Michalak zorganizowała wspólnie z O. Promotorem i Radą Prow. rekolekcje dla Mistrzyń (-ów) Nowicjatu. Do wzięcia w nich udziału została zaproszona Przełożona Prow. Świeckich Dominikanów s. Maria Katarzyna Kominkowa.

Obecność Mistrzyń i Mistrzów na tym I Spotkaniu Formacyjnym przedstawia się następująco:

a) mistrzynie lub mistrzowie:

s. Alicja Zdzisława Besala z Gdańska

s. Irena Monika Majka z Lublina

s. Beata Spychalska z Poznania. Karolina Małgorzata Niemiec z Prudnika

br. Stanisław Jedliński z Prudnika

s. Halina Wiącek z Sanoka

s. Łucja Willana Makosz z Siedlec

s. Jadwiga Gajkowska z Warszawy (Służew)

br. Jerzy Wyszomirski z Warszawy (Freta)

b) przełożeni

s. Władysława Taborska z Krakowa

br. Stefan Bartnik z Gidel

c).oraz s. Alina Petrowa z polecenia Przełożonej Prow. oraz za zgoda Przełożonej Fraternali na Freta - przygotowująca kilka osób świeckich do naszego Zakonu. Miejszem przygotowania jest klasztor Sióstr Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi przy ul. Grójeckiej w Warszawie.

Siostry: Barbara Hildebrandt - przełożona z Fraternali Poznańskiej (I) oraz Genowefa Żminda –mistrzynie z Fraternali w Tarnobrzegu nadesłały słowa usprawiedliwienia nieobecności i to ze względu na nie, jak i pozostałe nieobecne mistrzynie zdecydowaliśmy się zamieścić relację o spotkaniu w Biuletynie.

2. Rekolekcje odbywały się w kaplicy Jezusa Ukrzyżowanego w klasztorze Św. Jacka w Warszawie, nauki głosił O. Tadeusz Marek OP. Wdzięczni jesteśmy Ojcu Promotorowi tak za nauki, jak również za wygodne kwatery i możliwość spożywania posiłków w klasztorze na Freta.

Praca odbywała się znanym już nam stylem formacyjnym O. Marka: wspólna

modlitwa liturgiczna dnia (Jutrznia i Nieszpory), południowa Msza św. i Anioł Pański, adoracja Najśw. Sakramentu i Różaniec.

3. Homilie odnosiły się zawsze do czytań z danego dnia, wzmacniały naszą wiarę, budziły optymizm, kształtowały postawę.

a) Słuchając tekstów Pisma Św. o misterium zła - mówił O. Rekolekcjonista - możemy się czuć zagrożeni, ale trzeba nam pamiętać, że Bóg włożył w serce człowieka wolność. Uczynił to "jakby przeciw sobie", ale Stwórcy bardziej się podobało współpracować z wolnym człowiekiem niż go zniewalać. Tak było w St. Testamencie i tak jest do dziś. Przyjście Chrystusa Pana na ziemię to również element - jakże dla nas ważny - współpracy Boga z człowiekiem opartej na wolności. Dlatego się nie smucmy, że P. Bóg nie "zadziałał" i nie czyni tego dotąd, by ukrócić zło. "Szczęśliwa wino "przewyższa zło.

Nie przygnębiajmy się więc, lecz dążmy do wypracowania we współpracy z Dożą łaską dobra indywidualnego i wspólnotowego. Bądźmy dobrej myśli i dobrego nastawienia. Chociaż to, co robimy, wydaje się nam małe lub bez efektów,iedzmy, że to dobro dojdzie do głosu w swoim czasie.

b) Tekst ewangeliczny odnoszący się do pomocy Maryi w Kanie Gal. wskazuje na początek cudów Jezusa. Egzegeci mówią, że wówczas Pan uczynił swój znak, objawił swą chwałę i pobudził wiarę w ludziach. "I uwierzyli w Niego Jego uczniowie "(J 2,11) i podjęli decyzję pójścia za Nim.

P. Jezus nigdy nie dokonywał znaków, gdy ludzie nie byli przygotowani do przyjęcia ich, do uwierzenia, nie byli dysponowani. O. Tadeusz analizując współpracę Maryi z Jezusem wskazał na fakt, że Matka Boża tylko dwa razy była publicznie obok swego syna - w Kanie i pod Krzyżem.

Dowodem obecności Chrystusa w naszym życiu są sakramenty święte, znaki widzialne, przez które oddziałuje na nas Duch Święty. Chrystus objawia w nich swą chwałę i umacnia naszą wiarę; winniśmy więc przystępować do sakramentów św., by umieć dobrze pełnić Bożą wolę.

c) Ewangelia trzeciej wspólnej Mszy św. o błogosławieństwach Jezusowych streszcza i podsumowuje naukę Chrystusa, jest też próbą analizy naszej postawy. Nie wiemy bowiem - jak mówił O. Marek - kiedy Bóg mówi do nas "błogosławieni..." a kiedy "biada!" Nie wiemy, kiedy mamy się cieszyć, kiedy płakać. Niby znamy Ewangelię i nie zabiegamy o dobro własne kosztem innych, ale do końca nie wiemy, co o naszym postępowaniu myśli Bóg. A część wiernych w ogóle tego problemu sobie nieuświadamia.

Aby mieć przybliżone pojęcie oceny własnej postawy, trzeba mieć świadomość łaski

Bożej, pojednania z Bogiem i ludźmi. Człowiek żyjący w stanie łaski uświęcającej ma wyczulone sumienie. "To jest nasza mądrość, byśmy nie wbijali się w pychę lub nie wpadali w rozpacz". Trzeba też, byśmy czuwali... czuwali na modlitwie. Ważna jest modlitwa w rozeznanii i kim i gdzie się jest.

Jest - mówił Ojciec - trochę znaków, które mogą nas określić, np. o człowieku modlącym się mówią, że nie trzeba się go bać. Nie trzeba bo Bóg jest przy nim. O. Rekolekjonista radził, by żadnych rekolekcji, rozmów czy spotkań nie traktować jako czegoś oderwanego, tylko jako ciągłą formację. To, co poznajemy, widzimy, słyszymy, dołączajmy do tego, cośmy już przeżyli lub będziemy przeżywać. Włączmy to w całość a Bóg nada temu sens. I bądźmy czujni...

4. Konferencje O. Tadeusza podejmowały temat życia konsekrowanego.

a) W konferencji I Ojciec sięgnął do fundamentów teologicznych tego życia i wskazał na konieczność umiejscowienia go w organizmie Kościoła, stwierdził przy tym, że Kościół nie omówił wszystkich aspektów życia doskonałego.

Według opinii teologów zaczęto w ostatnich dziesiątkach lat patrzeć na Kościół w nowy sposób, dostrzegać nowe jego moce. Zawsze wierzone, że Duch Święty działa w Kościele, nie dostrzegano jednak całego bogactwa, jakim jest Lud Boży. Wiele nowego wniosła encyklika Piusa XII "Mistyczne Ciało Chrystusa", podobnie jak wydana w r. 1958 książka Jurneta mówiąca również o Kościele jako Ciele Mistycznym. To spojrzenie na Kościół, odkrywające jego nowe duchowe bogactwo rozszerza Sobór Wat. II akcentując sprawę liturgii, kapłaństwa Ludu Bożego i nowego sposobu widzenia życia konsekrowanego (porównajmy tu Dekret »Perfectae caritatis« o przystosowanej odnowie życia zakonnego).

Sobór dowiódł, że bez pojęcia istoty Kościoła nie daje się pojąć życia konsekrowanego i odwrotnie obraz Kościoła nie będzie pełny bez tego życia. Trzeba i nam - mówił O. Marek - zobaczyć nasze miejsce wśród tych, którzy wchodzą na drogę życia konsekrowanego. Winniśmy o tym mówić, śledzić dokumenty (choćby relacje z niedawnego Synodu Biskupów na ten temat), jak też wypowiedzi Ojca św. O życiu zakonnym w czasie środowych audiencji ogólnych.

Ojciec sięgnął następnie do korzeni teologicznych, przypomniał, zebranych postaci św. Antoniego. Pustelnika i Opata. Posługując się faktami z jego życia wskazał na cztery elementy życia konsekrowanego.

Osią tego życia jest Jezus Chrystus w Słowie i przykładzie życia - ubogi, czysty, posłuszny Ojcu, aż do śmierci. Wszystko, co czynił Jezus było podporządkowane Bożemu Królestwu zaś u podstaw Jezusowego posłuszeństwa leży miłość Syna do Ojca. Tą są właśnie korzenie życia zakonnego i podstawy tego życia. Tego Chrystus żąda od uczniów świadectwa życia, które ma mówić, że miłujemy Ojca na wzór Syna.

- Drugi element życia konsekrowanego stanowi przykład apostołów, urzeczonych swym Mistrzem.

Pomocą jest również postawa pierwszych chrześcijan, ich wzajemna miłość i miłość do Chrystusa, za którego chcieli umierać. Zafascynowany nimi św. Antoni sprzedaje wszystko i idzie na pustynię.

Element czwarty stanowi pragnienie osiągnięcia dóbr niebieskich, żywa wiara w rzeczy ostateczne.

Przedstawione elementy, to zdaniem O. Marka OP fundamenty naszego życia zakonnego. Trzeba mocno wierzyć, że mamy udział w tego rodzaju życiu. Pomocą w zrozumieniu tego zagadnienia może być, książka Jana Pawła II "Przekroczyć próg nadziei", poruszająca serca i umysły wielu ludzi.

b) Rozważając temat teologicznych podstaw życia zakonnego O. Tadeusz w czasie II konferencji powiedział, że najkrócej rzecz ujmując "życie zakonne to naśladowanie Chrystusa". Tak czyniono w Galilei, Palestynie, Judei i Jerozolimie. Wszędzie, gdzie się Chrystus pojawił, szli za Nim krok w krok uczniowie i apostołowie i szły za Nim liczne rzesze. To zastępowało szkołę, podobnie czyniono poznając naukę Jana Chrzciciela.

- Jedną z podstaw życia zakonnego jest więc naśladowanie Jezusa Chrystusa. Oznacza to życie nauką Chrystusa, zgodnie z tym, co mówił, że wszystkimi tego konsekwencjami ("Lisy mają nory i ptaki powietrzne gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć" Łk 9,58).

Chrystus mówił z mocą, toteż Jego wyznawcy mają wierzyć, że ostatecznym oparciem człowieka, który pójdzie za Mesjaszem jest Ojciec. To stanowi najgłębszy sens pójścia za Chrystusem. Mamy. Chrystusa naśladować w Jego miłości do Ojca, który ma być naszym zabezpieczeniem.

Drugim czynnikiem warunkującym życie konsekrowane jest powołanie ("Pójdź za Mną ..." Zostaw umarłym grzebanie ich umarłych, a ty idź i głosź Królestwo Boże" - Łk 9,59-

60).

Zaufać Bogu, to pójść za Nim, zostawiając wszystko Bożej Opatrzności. Owi "umarli", o których mówi Chrystus to zdaniem Ojca Rekolekcjonisty ci, którzy nie rozumieją spraw Bożych. A przecież sprawy Boże ze wszystkich są najważniejsze.

- Podstawą życia konsekrowanego jest zdecydowana postawa w pełnieniu obowiązków i współpracy z łaską powołania. Chrystus, mówi: "Ktokolwiek przykładą rękę do pługa a wstecz się ogląda, nie nadaje się do Królestwa Bożego" (Łk 9,61).

"Oglądać się wstecz" oznacza niezdecydowanie, chwiejność. Kto chce pójść za Chrystusem, ma zaufać Bożej Opatrzności, pozostawić wszystko za sobą i zakotwiczyć się w Bogu. Ma być mocny, zdecydowany, brać całego Chrystusa jako Mistrza, wszystkie Jego przykazania.

- Jeszcze innym obowiązkiem ucznia Chrystusowego jest oddawanie pierwszeństwa Jezusowi, całej Jego Boskiej nauce.

Mówił Jezus: "Jeśli kto przychodzi do Mnie a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem" (Łk 14,26).

Oznacza to - mówił O. Marek - konieczność dania pierwszeństwa Chrystusowi przed najbliższymi, naśladowania Pana w Jego miłości do Ojca i do ludzi, przedkładania spraw Królestwa Bożego nad własne.

- Jeszcze jeden warunek winien spełniać uczeń Chrystusowy. Jezus mówił do tłumów: "Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem" (Łk 14,27).

W języku codziennym oznacza to pogodne znoszenie cierpień i trudności życia na wzór Chrystusa, cierpiącego w czasie Męki i Śmierci na krzyżu, lecz modlącego się za swych prześladowców.

Reasumując powyższe uwagi O. Tadeusz stwierdził:

- Świętość i doskonałość jest jedna, są tylko różne drogi prowadzące do jej osiągnięcia;

P. Bóg powołując człowieka wyświadcza mu ogromną łaskę, jej wielkość polega na tym, że człowiek powołany ma większe możliwości oddziaływania na innych. Jest to tajemnica Bożego Serca i woli Chrystusowej;

- Jezus zachęca do działania każdego na swój sposób, np. w dziewictwie czy celibacie, każdy jednak - nawet konsekrowany - ma możliwość odejścia, opuszczenia Boga ("A wy też chcecie odejść?" - mówił Pan).

Z jednej strony wydaje się, że wszyscy są równi a przecież powołanych jest niewielu.

W III konferencji O. Marek OP omówił drogę doskonałego życia od strony człowieka.

Teologowie są zdania, że przyjęcie łaski powołania na drodze życia doskonałego jest podyktowane troską o cnoty, czyli sprawności w oddawaniu czci Bogu przez człowieka. Wynika to z cnoty pobożności. Zakonnicy oddają siebie na szczególną ofiarę Bogu. Człowiek staje na płaszczyźnie Bożej, wspina się jakby na palce, by odpowiedzieć przez obłóczyny i profesję na Boże wezwanie.

Wspomniany wyżej Dekret o odnowie życia zakonnego mówi, że zakonnicy konsekrowani najpierw przez chrzest, przez profesję oddają się na szczególne służbę Bogu, by wejść na drogę życia doskonałego. Na tej drodze i my jesteśmy.

Warto prześledzić - mówił O. Tadeusz - naukę św. Tomasza z Akwinu na temat życia doskonałego. Święty jest zdania, że człowiek doskonały jest dysponowany do pójścia za Chrystusem, ma stać się narzędziem w rękach Boga i pozwolić się Mu prowadzić. Owa dyspozycyjność jest możliwa, ale jest wiele osób nie korzystających z Bożej łaski, świadomie zamykających sobie jej dopływ. Św. Tomasz mówi, że pójście do zakonu nie jest doskonałością, w lecz dążenie do owej doskonałości.

W stanie zakonnym należy ćwiczyć się w praktykowaniu Reguły, szukać natchnienia do życia w Konstytucjach, zgodnie z charyzmatem Założyciela. Kościół we wspomnianej dyspozycyjności upatruje szansę do odnowy zakonu, wspólnot lokalnych i całej Prowincji, widzi duże możliwości odnowy we właściwym nastawieniu członków, otwartości na działanie Ducha Świętego, wiernym wypełnianiu tego, do czego się zobowiązali w profesji czy przyrzeczeniach.

O. Marek kończąc swe rozważania uczynił dygresję do św. Augustyna, który wspomniał skromność Pitagorasa. Wyrażał on życzenie, by nie nazywano go uczonym lecz miłośnikiem nauki. My na jego wzór chcemy się nazywać miłośnikami Boga.

Żeby dążyć do doskonałości, winniśmy zaakceptować warunki, w których Bóg nam żyć pozwolił, pokochać swój stan (w sensie duchowym), zdawać sobie sprawę z własnych porażek i klęsk, oddawać wszystko Bogu a Bóg nas poprowadzi. Nie jest bowiem najgorszy ten, kto się nie czuje doskonały.

O. Rekolekcjonista zaakcentował następnie sprawę odpowiedzialności za łaskę powołania. Jeśli P. Bóg powołuje, trzeba czuć w sobie odpowiedzialność za to powołanie. Czasem wrogowie formułując zarzuty i upomnienia przypominają nam o tej odpowiedzialności. Starajmy się odczytywać nasze życie ze spokojem i nadzieją, być otwartymi na działanie Boże, by -lepiej pełnić wolę Najwyższego i upodobnić się do Chrystusa.

Konferencja IV dotyczyła specyfiki powołania i posługi świeckich dominikanów (OPs) oraz ich udziału w potrójnym posłannictwie Chrystusa. Ojciec zachęcał do czytania Ustaw OPs, by lepiej zrozumieć ducha Zakonu.

a) Analizując udział świeckich dominikanów; w posłannictwie prorockim Ojciec Marek omówił obrazowo postać i roli proroka. Jest to człowiek stojący jakoby na podwyższeniu, widzący więcej niż inni, który informuje o tym, co jest, przewiduje dalsze wypadki i objaśnia istniejącą rzeczywistość.

Charyzmat prorokowanie jest darem Bożym, obdarowaniem misją przez Boga. Prorok zawsze mówi w czyimś imieniu a prorocstwo jest jakby "częścią samego proroka", której czasem on nie akceptuje, stąd rozdwojenie i niechęć do prorokowania, choćby u Jonasza. Treść prorocstwa powinna się stawać częścią proroka a sam prorok winien dorastać do głoszonych przez siebie treści. Przedmiotem prorokowania jest Boży plan, który spełni się w Jezusie Chrystusie a zwłaszcza w Śmierci, Zmartwychwstaniu i powtórnym Jego przyjściu.

Wielkim prorokiem był Jan Chrzciciel, który dobrze znał życie ludzi współczesnych i umiał każdemu z nich powiedzieć, co ma czynić.

Prorocy - wśród których i my jesteśmy na mocy Chrztu, Bierzmowania i profesji - głosząc ów Boży plan, winni uwzględniać warunki panujące w dzisiejszym świecie, znać znaki czasu, by nie mówić w oderwaniu. Każdy ochrzczony ma obowiązek coraz więcej wiedzieć o Jezusie Chrystusie i wyznawanej przez siebie wierze, życiem świadczyć o nauce Chrystusowej.

Zadaniem proroka jest umacniać, budować, pocieszać. Nasze śluby są tytułem do tego, byśmy byli prorokami wobec ludzi, wobec Prawdy, którą się głosi. Więcej zrozumieliśmy, pojęliśmy, skoro przyjęliśmy takie życie, jest więc naszym obowiązkiem nieść posłannictwo innym ludziom.

b) Mówiąc o udziale w posłannictwie kapłańskim, Ojciec zdefiniował pojęcie kapłana jako osoby przeznaczonej do sprawowania kultu, przewodniczenia modlitwie liturgicznej, składania ofiary, pośredniczenia między Bogiem i ludźmi. Kapłan jest sługą Słowa.

Jest to nadanie szersze, które obejmuje i nas, chrześcijan i członków Zakonu. Mamy dobrze rozumieć wartość naszej ofiary składanej Bogu z własnego życia, cierpień, trudów i radości.

Pan Jezus każdego ze swych uczniów wzywa, by brał krzyż na ramiona każdego dnia i pił z Kielicha Chrystusowego. Dawać świadectwo to zadanie wszystkich ochrzczonych.

Św. Paweł uważa, że wszystkie dobre czyny, które świadczymy sobie wzajemnie mają dar ofiary. Jeśli niewierzący czynią dobro, wartość ich czynów jest jednak inna niż chrześcijan.

Profesja nadaje nową wartość naszym czynom, O. Rekolekcjonista zakończył swe rozważania stwierdzeniem, że za mało myślimy o dobru, które czynimy, nie dziękując za nie Bogu, a to jest przejaw pychy.

c) Udział w posłannictwie królewskim to pragnienie własnej świętości i aktywna pomoc każdemu, kto tej pomocy potrzebuje, by wejść do Królestwa Bożego. Na temat owego Królestwa

mów się znacznie więcej po Soborze Wat. II, chociaż już J. Chrystus podkreślał prawdę o jego nadchodzeniu; wejść do tego Królestwa ludzie podobni do swego Króla.

Królestwo Boże rozwija się w nas niezauważalnie, na wzór ziarna. Chcąc się znaleźć w owym Królestwie mamy się upodobnić do Króla, Jezusa Chrystusa poprzez śluby, przyrzeczenia, rady ewangeliczne (ubóstwo, czystość, posłuszeństwo). Król króluje poprzez służbę i od nas tego wymaga, by w duchowej prostocie - jak dzieci, znosząc prześladowania przybliżać sobie i innym Boże Królestwo. Profesja jest zobowiązaniem do upodobnienia się do Króla.

Żebyśmy nie pozwolili dać się opanować słabościom, Jezus nakazał modlić się i czuwać.

5. Ważną częścią spotkania było zebranie ogólne, na którym omawiano sprawy formacji, dzielono się doświadczeniami i kłopotami. Podobną rolę pełniły osobiste kontakty uczestników warszawskiego spotkania.

Do sprawy formacji powrócimy na łamach naszego Kwartalnika, gdyż po uporządkowaniu dokumentacji zakonnej jest to nasze zadanie na rok bieżący. Prosimy w związku z tym Mistrzynie (-ów), jak też - jeśli trzeba - Siostry i Braci Przełożonych o nadsyłanie uwag dotyczących pracy formacji:

- podstawowej (w ramach nowicjatu i profesji czasowej),
- oraz formacji ciągłej dla wszystkich Sióstr i Braci. Jej celem - jak pamiętamy z Reguły - jest "kształtowanie ludzi prawdziwie dojrzałych w wierze, zdolnych do odbierania, przeżywania ze czcią słowa Bożego i głoszenia go" (por. Reg. II, 11-13).

Większość fraterni nadesłana w roku ubiegłym dłuższe lub krótsze plany lub informacje dotyczące tych spraw. Są bardzo rozbieżne i niejednolite, nie wszystkie zawierają tematy, które winny mieścić się w ramach formacji wspólnot. Prosimy o ich przedyskutowanie i zweryfikowanie, połączone z uwzględnieniem doświadczeń w realizacji tematyki obowiązującej w latach odnowy, sygnalizowanej w zarządzeniach Rady i pismach OPs ("Biuletyn" i "Duchowość").

Wszelkie uwagi prosimy kierować na adres Mistrzynie Prow. Haliny Dominiki Michalak OPs (g 3 -110 SIEDLCE, ul. A. Mickiewicza 35).

H-D. M.